

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie SA Bernard Chazan

SA Edyta Jefimko

Protokolant: Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko R. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 listopada 2018 r., sygn. akt IV C1248/17

uchyla zaskarżony wyrok oraz przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Robert Obrębski Edyta Jefimko

Sygn. akt VA Ca 258/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 października 2017 r. G. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego R. S. kwoty 60000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty oraz kwoty 17664 zł i kwoty 6048 zł z odsetkami za ten sam okres tytułem odszkodowania, w tym kosztów opieki nad powódką w okresie leczenia i rehabilitacji skutków wypadku z dnia 6 grudnia 2014 przy ul. (...) w W., związanego z poślizgnięciem się przez powódkę oraz uszkodzeniem stawu skokowego lewej kończyny wskutek upadku zawinionego przez pozwanego jako przedsiębiorcy zobowiązanego wobec właściciela chodnika do jego uprzątnięcia, w tym że śniegu i marznęcej mżawki, która w godzinach porannych tego dnia nie została usunięta przez osoby zatrudniane przez pozwanego i doprowadziła do doznania przez powódkę tego uszczerbku na zdrowiu i krzywdy uzasadniającej obciążenie pozwanego należnym powódce zadośćuczynieniem oraz odszkodowaniem związanym z kosztami leczenia i opieki, na którą powódka była z tej przyczyny zdana. W pozwie zostały zgłoszone wnioski dowodowe obrazujące leczenie i mające wykazać przebieg zdarzenia, w tym z zeznań świadka i przesłuchania powódki oraz z opinii biegłego ortopedy – traumatologa.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Nie zaprzeczając, że w oparciu o umowę zawartą z Gminną (...) spółką z o.o. w W. jako podmiotem wykonującym uprawnienia właścicielskie w imieniu (...) W., również w rozumieniu przyjętym w art. 429 k.c., był umownie zobowiązany do utrzymania chodnika w podanej lokalizacji, w tym usuwania z jego powierzchni oblodzenia i śniegu, pozwany podał, że powódka nie zdołała wykazać, aby przyczyną upadku i uszkodzenia jednej z kończyn był nieusunięty z chodnika lód w postaci marznęcej mżawki. Lokalizacja

wypadku wykazuje też bowiem, w ocenie pozwanego, że upadek mógł być spowodowany nierównością chodnika i wystającą studzienką kanalizacyjną. Przedkładając protokół, którym poświadczono zostało przez upoważnioną osobę prawidłowe wywiązywanie się ze strony pozwanego z obowiązków określonych powołaną umową, w oparciu ponadto o zeznania zawnioskowanych świadków, pozwany podnosił, że w dniu wypadku oblodzenie chodnika zostało usunięte na tyle skutecznie, że nie mogło być przyczyną wypadku. Według pozwanego, przeciwko zasadności powództwa świadczy okoliczność wystąpienia przez powódkę z pozwem długi czas po tym zdarzeniu, jak też brak bezpośrednich dowodów z oględzin miejsca wypadku, które można było uzyskać chociażby poprzez wezwanie straży miejskiej albo innych służb właściwych do ich przeprowadzenia.

Po przeprowadzeniu dowodów z dokumentów oraz z zeznań świadków i przesłuchania powódki, wyrokiem wstępnym z dnia 23 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy uznał opisane w pozwie roszczenia powódki za usprawiedliwione co do zasady. Na podstawie tych dowodów Sąd Okręgowy ustalił okoliczności związane z przebiegiem zdarzeń opisanych w pozwie z godzin porannych dnia 6 grudnia 2014 r., do których doszło przy ul. (...) w W.. Ustalono więc zostało, że udając się ze swojego samochodu w kierunku hali B., po jego opuszczeniu, na chodniku nieopodal studzienki kanalizacyjnej, powódka na nieoczyszczonej z pokrywy lodowej wywołanej opadem zamarzającej mżawki poślizgnęła się z tej przyczyny i upadła na tyle feralnie, że doszło do poważnego urazu kończyny dolnej. Powódka została podniesiona oraz odprowadzona do swojego samochodu, z którego została zabrana przez karetkę pogotowia, którą zdołała wezwać, podobnie jak swego męża, który przybył na miejsce wypadku i został poinformowany, że doszło do niego z powodu oblodzenia chodnika, które nie zostało usunięte. Okoliczność jego pokrycia lodem została przez powódkę wykazana, zdaniem Sądu Okręgowego, informacją o warunkach pogodowych ze stacji pomiarowej znajdującego nieopodal lotniska im. (...). Była więc, przy braku stacji pomiarowej położonej bliżej miejsca wypadku, wystarczająca do tego, aby przyczyna oblodzenia chodnika została uznana za wykazaną. Sąd Okręgowy ustalił, że z dokumentacji przedłużonej przez pozwanego i z zeznań świadka, którego obowiązki obejmowały utrzymywanie chodnika przy ul. (...) w należyтым stanie, wynikało, iż feralnego dla powódki dnia był on sprzątnięty, jednak nie na tyle sprawnie lub dokładnie, aby na całej, dużej jego powierzchni doszło do skutecznego usunięcia zlodowaceń wywołanych opadem zamarzającej mżawki. Ustalono w tej sytuacji zostało, że pozwany ponosi wobec powódki co do zasady odpowiedzialność deliktową z art. 415 k.c. Obowiązek właściciela związany z utrzymaniem chodnika w stanie właściwym, zgodnie z art. 429 k.c., został bowiem przeniesiony na pozwanego jako podmiot, z którym została zawarta opisana umowa, czyli działanie którego wyłączało deliktową podstawę odpowiedzialności właściciela chodnika, przewidzianą art. 5 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Dokonane ustalenia pozwoliły więc Sądowi Okręgowemu na wydanie wyroku wstępnego na korzyść powódki na etapie poprzedzającym rozstrzygnięcie o wysokości roszczeń pieniężnych objętych żądaniem pozwu.

Apelację od wyroku wstępnego wniósł pozwany. Zaskarżając ten wyrok w całości, pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu dokonanie wadliwych ustaleń i przeprowadzenia błędnej oceny dowodów, sprzecznej z art. 233 § 1 k.p.c., w tym nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia przyjęcie, że przyczyną wypadku było oblodzenie chodnika, mimo prawidłowego wywiązania się ze strony pozwanego z obowiązków dotyczących zapewnienia jego stanu zgodnego z bezpiecznym korzystaniem z niego przez przechodniów, w tym powódkę, w tym pominięcie w tym zakresie znaczenia protokołu z należytego wypełniania tych obowiązków przez pozwanego i zeznań świadków M. T., M. Ś. i J. M., a zwłaszcza ustalenie, że tego dnia chodnik nie był posypany piachem, mimo że z tych dowodów wynikał innych wniosek, nie było ponadto bezpośrednich dowodów przeciwnych, ze względu na pośredni charakter zeznań męża powódki, który nie było na miejscu obecny w chwili wypadku, lecz uzyskał o nim wiedzę od powódki, jak też bezpodstawne uznanie, że świadkowie zgłoszeni przez pozwanego nie mieli takiej wiedzy, jak też że ich zeznania nie mogły uzasadniać poczynienia ustaleń korzystnych dla pozwanego oraz przeoczenie, że dokument pochodzący od Instytutu (...), na który powódka się powołała w pozwie, miał ograniczoną wartość dowodową. Z jego treści wynikały bowiem warunki atmosferyczne w okolicy lotniska. Nie były z tego powodu właściwe do ustalenia warunków panujących w obszarze silnie zabudowanym przy ul. (...) w W.. Apelacja została również oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 6 k.c. poprzez obciążenie powoda ciężarem opalenia nieudowodnionych twierdzeń powódki, która nie wykazała, aby przyczyną wypadku było oblodzenie chodnika, czyli nienależyte wykonywaniem obowiązków obciążających

pozwanego. Na podstawie tych zarzutów pozwany wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie tej sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach procesu według norm przepisanych. Wnosiła na podstawie art. 381 k.p.c. dodatkowo o przesłuchanie jako świadka swojej córki J. K. na okoliczności dotyczące przyczyn i przebiegu wypadku z 6 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie poprzez uchylenie zaskarżonego w ten sposób wyroku wstępnego i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu w instancji apelacyjnej, mimo że nie wszystkie podniesione w niej zarzuty były uzasadnione, a ponadto bez przesłuchania świadka zgłoszonego w odpowiedzi na apelację wniesioną od wyroku wstępnego, czyli niekończącego postępowania przed Sądem Okręgowym, gdyba że uwzględnienie apelacji polegałoby jednak na wydaniu wyroku w całości niekorzystnego dla powódki, czyli wydania takiej treści wyroku, która w ogóle nie została przewidziana w art. 386 k.p.c. Zmiana wyroku objętego apelacją, zgodnie z tym przepisem, nie powinna prowadzić do wydania rozstrzygnięcia niezawartego w zaskarżonym wyroku. Poza sporem zaś pozostaje, że zaskarżonym wyrokiem wstępnym Sąd Okręgowy orzekł tylko co do zasady żądań zgłoszonych pozwem. Nie orzekł zaś o jego podstawowym elemencie, dotyczących wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania z art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c.

Ocena dowodów zebranych na dotychczasowym etapie postępowania, w tym zaprezentowany w apelacji sposób oceny ich mocy dowodowej, zwłaszcza skonfrontowana z obowiązującymi w tej sprawie zasadami rozkładu ciężaru dowodu, mimo że nie daje podstawy do poczynienia ustaleń zaprezentowanych w apelacji, pozwala jednak na stwierdzenie, że zebrane dotąd dowody można ocenić jako wyjątkowo niejednoznaczne i niepozwalające na dokonanie ustaleń co do odpowiadającego rzeczywistości przebiegu zdarzeń z udziałem powódki w dniu 6 grudnia 2014 r. przy ul. (...) w W., a tym bardziej nie pozwala na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności co do zasady za skutki uszczerbku na zdrowiu doznanego w tym dniu przez powódkę. Z jednej bowiem strony konkretnymi dowodami powódka usiłowała wykazać, że uszkodzenie kończyny widoczne na zdjęciu załączonym do akt (k: 26) zostało wywołane oblodzeniem chodnika w tym miejscu wskutek opadu zamarzającej mżawki, której przesłuchany jako świadek pracownik pozwanego nie zdołał na czas albo wystarczająco dokładnie usunąć albo choćby przysypać piaskiem. Przedłożona bowiem została pisemna informacja Instytutu (...), z której wynika, że do południa w podanym dniu warunki tego rodzaju się utrzymywały. Na korzyść powódki przemawia bezpośrednio dowód z jej przesłuchania. Zeznania męża powódki można uznać za pośrednie co do przebiegu zdarzenia. Poza sporem bowiem pozostaje, że w feralnym momencie mąż powódki jej nie towarzyszył. Nie widział więc momentu, w którym żona upadła na chodnik. Dodarcie męża powódki na miejsce zdarzenia w momencie przyjazdu karetki może natomiast uzasadniać stwierdzenie, że ten świadek mógł stwierdzić warunki panujące na chodniku, mimo że podczas zeznań też podał, że od żony się dowiedział, że przyczyną upadku było poślizgnięcie się powódki na oblodzonym chodniku, nie zaś jego nierówności, zwłaszcza przy studzienice kanalizacyjnej. Dowody zaprezentowane przez powódkę mogą być więc uznane za konkretne, dotyczące feralnego upadku, w przeciwieństwie do dowodów pozwanego, który przedłożył jeden szablonowy protokół, z którego faktycznie wynika, że usługi wykonywane na rzecz zleceniodawcy, dotyczące też usuwania śniegu i oblodzenia chodnika w istotnym dla sprawy miejscu przez cały grudzień 2014 r., były wykonywane należycie, czyli że nie było co do nich żadnych zastrzeżeń, w tym związanych z feralnym wypadkiem powódki. Ten dokument zachowuje moc dowodową, która może jednak zostać obalona dowodami o bardziej dokładnym, bezpośrednim charakterze, w tym wykazującymi wypadek niezgłoszony przez powódkę przed jego sporządzeniem. Nie zaprzeczając, że powódka zgłosiła szkodę długo po zdarzeniu, z drugiej strony nie można też nie dostrzec, że odbywała leczenie, w tym operacyjne, jak też że przez znaczny czas usiłowała uzyskać informacje dotyczące pozwanego jako osoby wykonującej na rzecz firmy reprezentującej właściciela usługi dotyczące zapewnienia odpowiedniej do używania jakości chodnika przy ul. (...) w W.. Z późnego zgłoszenia roszczenie w sprawie nie można tym samym czynić zasadniczego argumentu na niekorzyść powódki, podobnie jak z braku protokołu oględzin miejsca tego zdarzenia, który by mógł sporządzić właściwe służby porządkowe. Doświadczenie życiowe wykazuje bowiem, że od osoby wymagającej natychmiastowej wręcz pomocy

medycznej, zajętej swoim stanem zdrowia, jak też od jej bliskich, nie można wymagać zachowania postawy, w ramach której zabezpieczenie dowodów tego rodzaju miałyby pierwszoplanowe znaczenie.

Nie można jednak też wykluczyć na tym etapie postępowania, mając na uwadze opisany materiał dowodowy, który można uznać za niejednoznaczny, nawet jeśli więcej racji przemawia na korzyść powódki, że opisując w opinii zawnioskowanej w pozwie przyczyny wypadku, który wywołał tak poważne i dotkliwe konsekwencje zdrowotne dla powódki, biegły ortopeda – traumatolog, na podstawie oceny doznanej przez powódkę kontuzji lewej nogi, jednak może powziąć wątpliwości, czy tego rodzaju uszczerbek stawu skokowego mógł być wywołany upadkiem spowodowanym poślizgnięciem się powódki na lodowej pokrywie chodnika. Tego rodzaju upadek jest bowiem specyficzny, wykazuje też własną dynamikę, w ramach której na kontakt z podłożem narażone są jednak przede wszystkim górne części ciała, głowa, kończyny górne i plecy, a nawet pośladki. Kończyny dolne zazwyczaj opadają na podłoże w dalszej kolejności. Za takimi spostrzeżeniami przemawia doświadczenie życiowe. Dokonanie w tym zakresie ustaleń wymaga jednak wiedzy fachowej, która przy sprzecznej wartości pozostałych dowodów, może się wręcz okazać niezbędna, a nawet też przesądzająca. Przed przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego ortopedy nie sposób natomiast dokonać jednoznacznych w tym zakresie ustaleń, a więc też orzec o odpowiedzialności pozwanego co od zasady. Oddalenie apelacji byłoby bowiem dla Sądu Okręgowego wiążące, nawet gdyby w sporządzonej później opinii biegły wykluczył, aby opisany w pozwie przebieg upadku mógł wywołać uszczerbek na zdrowiu przedstawiony na zdjęciu (k: 26) i opisany w medycznej dokumentacji załączonej do pozwu. Nie można tego po prostu wykluczyć na obecnym etapie postępowania, że biegły może sformułować wnioski tak bardzo niekorzystne dla powódki, istotne jednak dla oceny zasady odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, którego niewątpliwie doświadczyła powódka w dniu 6 grudnia 2014 r.

W apelacji wskazany dowód nie został zawnioskowany. Mógł zostać też dopuszczony przez Sąd Apelacyjny z urzędu. Nie było to jednak wskazane z tej szczególnej przyczyny, że apelacją został zaskarżony wyrok wstępny, czyli taki, przy poprawności którego sprawa i tak byłaby w dalszym ciągu rozpoznawana przed Sądem Okręgowym prowadzącym dalsze postępowanie, w kierunku więc dotyczącym wysokości roszczeń objętych pozwem, po przesądzeniu co do samej zasady odpowiedzialności strony pozwanej. Jeśli więc przy oddaleniu apelacji Sąd Okręgowy i tak by ponownie prowadził postępowanie w tej sprawie, nie było wskazane, aby dowód z opinii biegłego ortopedy był dopuszczany z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Uzasadnione jest bowiem, aby taki dowód został jednak dopuszczony i przeprowadzony przez Sąd Okręgowy, czyli również by dokonane na jego podstawie ustalenia mogły być poddane kontroli apelacyjnej. Nie zaprzeczając, że w niewielkim, lecz być może przesądzającym zakresie, Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego co do istoty sprawy, uznać należało, że za wydaniem rozstrzygnięcia formalnie opartego na art. 386 § 4 k.p.c. przemawia szczególnie przedmiot zaskarżenia apelacją, czyli wyrok o charakterze wstępnym, niekończący sprawę przez Sądem Okręgowym. Przepis ten trudno zresztą uznać za wyczerpująco regulujący rozstrzygnięcia dotyczące ocen apelacji wnoszonych od wyroków wstępnych. W wypadku uwzględnienia na podstawie tego przepisu apelacji, do czego Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw na bazie zebranych dotąd dowodów, przed sporządzeniem opinii przez biegłego z zakresu ortopedii, wyrok wydany na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. musiałby polegać na zmianie zaskarżonego wyroku objętego apelacją poprzez oddalenie powództwa o zapłatę, czyli o roszczenie, które na tym etapie w ogóle nie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy. W każdym więc wypadku rozstrzygnięcie o zasadności apelacji od wyroku wstępnego nie znajduje ścisłego uzasadnienia w art. 386 k.p.c. Z tej też przyczyny, uwzględniając jego specyfikę, zastosowanie określonych w tym przepisie przesłanek należy rozumieć elastycznie, w sposób, który jest adekwatny do rodzaju zaskarżonego apelacją rozstrzygnięcia - wyroku wstępnego, po prawidłowym wydaniu którego sprawa winna wrócić do dalszego rozpoznania przed Sądem Okręgowym. To samo dotyczyć powinno sytuacji, w której zakres dowodów, na których takich wyrok został uparty, nie był jednak wystarczający, zwłaszcza że w apelacji strona skarżąca nie przejawiała potrzebnej w tym zakresie inicjatywy dowodowej, podobnie jak strona powodowa.

Ponownie rozpoznając sprawę także w zakresie dotyczącym samej zasady odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za skutki wypadku z 6 grudnia 2014 r., Sąd Okręgowy powinien więc dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu ortopedii – traumatologii, któremu wręcz z urzędu należy powierzyć też udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy

przyczyną doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu 6 grudnia 2014 r. mógł być upadek spowodowany przez poślizgnięcie się powódki na oblodzonym ewentualnie chodniku czy też skutek ten został wywołany zaczepieniem o jego nierówności lub wystającą studzienkę kanalizacyjną. Przy pierwszej więc odpowiedzi uzasadnione będzie prowadzenie postępowania w dalszym zakresie, czyli w kierunku zmierzającym do określenia wysokości tych roszczeń, z którymi powódka wystąpiła w pozwie. Jeśli tylko biegły ortopeda nie wykluczy pierwszej przyczyny, uzasadnione będzie uznanie, że pozostałe dowody zebrane w sprawie, ze względu na bardziej konkretną ich moc dowodową, przemawiają za przyjęciem, że pozwany jednak odpowiada co do samej zasady wobec powódki z tytułu następstw wypadku z 6 grudnia 2014 r. Podane względu przemawiały na tym etapie postępowania za uwzględnieniem apelacji pozwanego poprzez uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie tej sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania w zakresie zasady odpowiedzialności pozwanego oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, stosownie do art. 108 § 2 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Bernard Chazan Robert Obrębski Edyta Jefimko